

# Dwa Tygodnie, Dwa Tygodnie

Jeste&#347; ode mnie bardzo daleko

Skracam listami przestrzeni czas

S&#322;owa wysy&#322;am na &#380;aglach kartek

I ze strun str&#261;cam roziskrze&#324; blask

Smutno oparty gryfem o ob&#322;ok

D&#322;ugo listami o Tobie &#347;nie

Czasami jeste&#347; najczysts&#261; form&#261;

Chwilami zjaw&#261; ob&#322;udnym snem

Par&#281; metr&#304;w jest do ciebie

Dwa tygodnie s&#261; do s&#322;awy

Nie wiem ile jest do nieba

Ile jest do pustej chwa&#322;y

Metr&#304;w par&#281; do ob&#322;ok&#304;w

Metr&#304;w kilka do spe&#322;nienia

Dwa tygodnie s&#261; do s&#322;awy

Nie wiem ile jest do cienia

Z&#322;ota moneta b&#322;yszczy na biurku

Wola&#322;bym od niej koperty biel

Lub cho&#263;by kartk&#281; z zachodem s&#322;o&#324;ca

Kolejnych wschod&#304;w zwodniczy cel

Chcia&#322;bym odzyska&#263; tamt&#261; melodie

Kt&#304;ra nam gra&#322;a kiedy&#347; po &#347;wit

Prosz&#281; ci&#281; bardzo podnie&#347; s&#322;uchawk&#281;

Dzwonie tak d&#322;ugo nie s&#322;yszy nikt

Par&#281; metr&#304;w jest do ciebie

Nie wiem ile jest do nieba

Ile jest do pustej chwa&#322;y

Metr&#304;w par&#281; do ob&#322;ok&#304;w

Metr&#304;w kilka do spe&#322;nienia

Dwa tygodnie s&#261; do s&#322;awy

Nie wiem ile jest do cienia